

Sygn. akt I Ca 246/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie: SO Joanna Składowska

SSR(del.) Magdalena Kościarz

Protokolant: sekr. sąd. Jolanta Grelińska

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2014 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa Z. S. (1)

przeciwko J. B., M. B.

o roszczenia o zachowek

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 16 kwietnia 2014 roku , sygn. akt I C 120/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanych J. B. i M. B. na rzecz powódki Z. S. (1) kwotę (...) (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych,

w tym VAT w kwocie 276 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 246/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 2 marca 2012 roku skierowanym do Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli powódka Z. S. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanych M. B. i J. B. - tytułem zachowku po M. S. (1) - kwot po 37 500 złotych od każdego z nich, z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz z kosztami postępowania według norm przepisanych.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na ich rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwoty po 18 750 złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia 2 marca 2012 roku do zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz znosząc pomiędzy stronami koszty procesu.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

Z. i M. małżonkowie S. byli na prawach wspólności ustawowej współwłaścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), która według stanu na dzień 10 stycznia 2010 roku przedstawiała wartość 225 000 złotych.

W 1970 roku małżonkowie S. dokonali przysposobienia pełnego Z. U. urodzonego w (...) roku, któremu dali swoje nazwisko oraz nowe imię – T.. Chłopiec od początku stwarzał problemy wychowawcze. Z biegiem lat kłopoty z adoptowanym synem stały się jedną z głównych przyczyn pogarszania się relacji pomiędzy małżonkami. M. S. (1) źle traktował swoją żonę. Zdarzało się, że używał wobec niej przemocy fizycznej. W efekcie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych Z. S. (1) wspólnie z synem T. wyprowadziła się od męża i przeniosła z budynku murowanego do budynku drewnianego mieszczącego się na posesji przy ul. (...). Powódka i spadkodawca zaczęli prowadzić oddzielne gospodarstwa domowe, przy czym kobieta zajmowała się zarówno swoim mieszkaniem, jak i mieszkaniem męża. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych u Z. S. (1) zaczęły rozwijać się schorzenia neurologiczne i okulistyczne. Z uwagi na pogarszający się stan techniczny budynku drewnianego powódka wspólnie z synem przeniosła się do budynku murowanego i zajęła dla siebie część pomieszczeń.

W 1989 roku T. S. (1) wziął ślub z A. S. (1) i wspólnie z nią zamieszkał w drewnianym budynku na posesji przy Krótkiej 8. W tym czasie u M. S. (1) zaczęła rozwijać się duża otyłość utrudniająca codzienne funkcjonowanie. Spadkodawca oczekiwał z tego tytułu pomocy, którą w największym zakresie zapewniał mu syn T.. M. S. (1) nadal źle traktował powódkę. Bywał wobec niej wulgarny i agresywny. Podobne zachowania wobec żony, często połączone z używaniem przemocy fizycznej stosował T. S. (1). Mężczyzna niewłaściwie traktował także ojca.

W sytuacjach gdy konflikty z synem ulegały nasileniu, poprawie ulegały relacje pomiędzy M. S. (1) i Z. S. (1). Następowo to z inicjatywy spadkodawcy i było podyktowane potrzebą uzyskania od żony pomocy. Powódka w miarę posiadanych sił zawsze starała się uczynić zadość prośbom męża. Tym niemniej spadkodawca co do zasady swoje oczekiwania odnośnie pomocy kierował w stosunku do T. S.. Pomocy ze strony żony oczekiwał incydentalnie w tych okresach, kiedy był mocno skonfliktowany z synem. W 1993 roku A. S. (2) wyprowadziła się od męża i wystąpiła o rozwód. Podczas procesu rozwodowego Z. S. (1) złożyła zeznania niekorzystne dla T. S.. Okoliczność ta stała się przyczyną poważnego konfliktu pomiędzy powódką a przysposobionym. Po rozwodzie mężczyzna przeprowadził się do ojca. Deklarował chęć niesienia mu stałej pomocy, na co M. S. chętnie przystał. W praktyce jednak pomocy tej towarzyszyły liczne negatywne zachowania ze strony T. S.. Spadkodawca został przez niego całkowicie odizolowany od otoczenia, był bity i zastraszany oraz zmuszany do zaciągania pożyczek i kredytów bankowych. T. S. zabierał mu całe świadczenie emerytalne. W 1997 roku Z. S. (1) w związku z chorobami neurologicznymi, kręgosłupa i oczu została uznana za inwalidę I grupy. Od tego czasu mogła w domu wykonywać jedynie czynności niewymagające dużego wysiłku fizycznego. Przy cięższych pracach korzystała z pomocy byłej synowej oraz jej rodziny, w tym matki K. S.. Powódka, pomimo wrogiego nastawienia ze strony T. S. (1), pomagała w miarę możliwości M. S. (1), o ile została przez niego o to poproszona. Najczęściej miało to miejsce podczas dłuższej nieobecności syna w domu. Tym nie mniej z uwagi na olbrzymią otyłość męża (dochodzącą do 140 kg), a także własny zły stan zdrowia i podeszły wiek, kobieta pomoc tę wykonywała w praktyce w bardzo ograniczonym zakresie (np. robiła mu lewatywę, podawała lekarstwa).

W 2007 roku Z. S. (1) rozpoczęła starania o przyjęcie do (...) w S.. Działania te podjęte zostały dzięki pracownikom MOPS Z. i zakończyły się wydaniem w dniu 16 lipca 2007 roku decyzji administracyjnej o umieszczeniu kobiety w (...) S. z uwagi na stan zdrowia oraz niezdolność do samodzielnego funkcjonowania w środowisku. W lipcu 2007 roku powódka wyprowadziła się z domu przy ul. (...) i zamieszkała na stałe w S.. W tym czasie spadkodawca praktycznie nie chodził, chorował na cukrzycę i wymagał leczenia insuliną. Stałą opiekę zapewniał mu T. S. (1) i jego druga żona. W kwietniu 2008 roku M. S. (1) telefonicznie poprosił o pomoc swoją siostrę J. C., albowiem mieszkający z nim syn nie chciał się dalej nim zajmować. W efekcie opiekę nad spadkodawcą przejęła jego siostra, a następnie jej córka z mężem tj. pozwani M. B. i J. B.. Po pewnym czasie z mieszkania wyprowadził się T. S. z żoną.

W dniu 26 sierpnia 2008 roku M. S. sporządził przed notariuszem B. C. testament, mocą którego do całego spadku powołał w częściach równych M. B. i J. B.. Jednocześnie w testamencie wydziedziczył żonę Z. S. (1) z tego powodu, że

wymieniona uporczywie nie dopełniała wobec niego obowiązków rodzinnych, pozostawała z nim od ponad dwudziestu lat w faktycznej separacji i nie udzielała żadnej pomocy pomimo że testator był inwalidą I grupy. Ponadto powódka miała dopuszczać się w przeszłości rażącej obrazy czci (były interwencje policji). Postanowieniem z dnia 7 października 2008 roku SR w Zduńskiej Woli w sprawie sygn. akt. III RC 118/08 rozwiązał przysposobienie pełne T. S. (1). M. S. (1) zmarł 10 stycznia 2010 roku. W dacie śmierci pozostawił po sobie żonę oraz czwórkę rodzeństwa tj. J. S. (1), J. C., W. S. i K. W..

Dokonując oceny skuteczności dokonanego wydziedziczenia powódki, Sąd Rejonowy zauważył, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych bez wskazania rodzaju obowiązków nie jest wystarczające, aby uznać, że doszło do skutecznego wydziedziczenia. Podobnie jako niewystarczające ocenić należy samo posłużenie się przez spadkodawcę ogólnikowym sformułowaniem, że uprawniony dopuścił się wobec niego rażącej obrazy czci, bez podania jakichkolwiek elementów opisujących w/w czyn i umożliwiających osadzenie go w konkretnym miejscu i czasie. Co więcej, długotrwałe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych musi być spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie spadkobiercy, a samo zaniechanie widywania się spowodowane wzajemnymi zarzutami, nawet jeżeli trwało przez kilka lat, nie może samo przez się być poczytane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Tak więc przyczyną wydziedziczenia mogą być jedynie świadome działania lub zaniechania osoby uprawnionej podjęte wbrew jawnej lub dorozumianej woli spadkodawcy, które wypełniają dyspozycję art. 1008 kc. Co oczywiste, fakt niedopełniania obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy może być podstawą wydziedziczenia o ile spadkodawca oczekiwał od uprawnionego wykonywania tych obowiązków, a uprawniony pomimo faktycznej i prawnej możliwości ich zrealizowania uporczywie tj. celowo i długotrwałe tego nie robił.

W świetle wskazanych uwag, w ocenie Sądu pierwszej instancji, M. S. (1) nie dokonał skutecznego wydziedziczenia powódki. Po pierwsze zauważyć bowiem należało, iż wieloletnia separacja faktyczna pomiędzy spadkodawcą a powódką była zgodna z wolą testatora. Po drugie zaś stanowiła odpowiedź na naganne wobec powódki zachowanie M. S.. Nieprawdziwy okazał się także zarzut nieudzielania testatorowi przez Z. S. (1) jakiegokolwiek pomocy. Powódka dopóki miała siły i zdrowie oraz faktyczne możliwości (tj. brak sprzeciwu z strony syna T.) zawsze pomagała swojemu mężowi o ile ten o taką pomoc poprosił. W praktyce jednak M. S. sam zdecydował o rezygnacji z pomocy ze strony żony na rzecz pomocy ze strony T. S.. Dokonany przez testatora wybór nie może skutkować negatywnymi konsekwencjami dla uprawnionej. Pozwani nie udowodnili również tezy jakoby powódka dopuściła się wobec zmarłego męża rażącej obrazy czci. Co więcej, sformułowanie zawarte w testamencie jest całkowicie ogólnikowe i stanowi w istocie przywołanie treści przepisu art. 1008 kc. W tym stanie rzeczy aktualnie nie ma możliwości ustalenia z jakim konkretnie zdarzeniem testator łączył tę przyczynę wydziedziczenia.

Substrat zachowku, stanowi równowartość czystej wartości spadku z wyliczenia 225 000 złotych: 2 (udział spadkodawcy w nieruchomości) i wynosi 112 500 złotych. Należny powódce zachówek jako osobie trwale niezdolnej do pracy to 2/3 jej udziału spadkowego. Pozostała 1/2 spadku przypadłaby rodzeństwu zmarłego w częściach równych – art. 932 kc. Zachówek dla powódki nie został pokryty ani w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, ani powołania do spadku, ani też zapisu.

Z tych względów na rzecz Z. S. od każdego z pozwanych Sąd zasądził kwoty po

18 750 złotych [z wyliczenia 112 500 złotych (substrat zachowku) x 1/2 (udział jaki otrzymałaby przy dziedziczeniu z ustawy) = 56 250 złotych; 56 250 zł x 2/3 = 37 500 złotych (nalesny zachówek); zachówek po połowie obciąża pozwanych czyli 37 500 złotych :2 = 19 750 złotych].

Pozwani zaskarżyli wyrok Sądu Rejonowego apelacją w następującej części: w pkt. 1 i pkt. 2 - w całości, w pkt. 4 - w zakresie nieobciążenia powódki zwrotem kosztów zastępstwa prawnego, w pkt. 6 - w całości z wyłączeniem ppkt. c) od 2. wiersza.

Podnieśli zarzuty naruszenia:

1) art. 1008 pkt. 3 kc - wskutek jego niezastosowania, pomimo wystąpienia przesłanek wydziedziczenia w przepisach tym przytoczonych;

a przy tym:

2) art. 233 § 1 kpc - wskutek ustalenia braku przesłanek do wydziedziczenia powódki sprzecznie z naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów, a także w następstwie nierozważenia tej części materiału dowodowego, która opisuje:

- a) przyczyny podjęcia się przez pozwanych opieki nad spadkodawcą;
- b) wyłączenie powódki przez pozwanych w udzielaniu pomocy spadkodawcy jako jej małżonkowi;
- c) przyczynienie się przez pozwanych do zachowania majątku należącego do powódki oraz do spadku;

3) art. 5 kc - wskutek jego niezastosowania w następstwie bezpodstawnego nieuznania, iż w świetle okoliczności przytoczonych w pkt. 2 domaganie się przez powódkę zachowków od pozwanych w tak wysokich kwotach pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego;

a przy tym:

4) 320 kpc - wskutek nieuwzględnienia, że wobec zajścia okoliczności przytoczonych w pkt. 2, w sprawie występuje szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu tego przepisu, wskazujący na konieczność co najmniej rozłożenia zasądzonych od pozwanych świadczeń na raty.

W oparciu o powyższe zarzuty wnieśli o:

- oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych za postępowanie przed sądem pierwszej instancji oraz zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, ewentualnie:
- oddalenie powództwa wobec każdego z pozwanych w dalszym zakresie - wynoszącym co najmniej 75% zasądzonych zachowków oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych za postępowanie przed sądem pierwszej instancji oraz zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji,

a w ostateczności:

-rozłożenie zasądzonych od pozwanych należności na raty.

Powódka domagała się oddalenia apelacji i obciążenia pozwanych kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej interpretacji art. 1008 kc. Przede wszystkim przepis ten ustala zamknięty katalog przyczyn wydziedziczenia, a zatem niedopuszczalna jest jego wykładnia rozszerzająca. Są nimi:

- 1) uprzedmiotowe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego wbrew woli spadkodawcy;
- 2) dopuszczenie się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;

3) uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Słusznie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zaakcentowano, iż ustawodawca dla opisu zachowań spadkobiercy ustawowego skutkujących zaistnieniem podstaw do pozbawienia prawa do zachowku posłużył się pojęciem „uporczywości”, a zatem chodzi o zachowania długotrwałe, wielokrotne, a przy tym istotne jest wyrażenie przez spadkodawcę dezaprobaty dla określonej postawy i brak akceptacji określonego stanu rzeczy. Z niezaprzeczonych przez skarżącego ustaleń wynika zaś, że istniejąca między powódką a spadkodawcą separacja nie była efektem jednostronnej decyzji Z. S. (1), czy jej oczywiście nagannego zachowania. Nawet gdyby rację miał apelujący, że teza o stosowanej przez spadkodawcę przemocy fizycznej była w świetle przeprowadzonych dowodów zbyt daleko idąca, to jednak brak było również jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że to zawinione zachowanie Z. S. (1) spowodowało wygaśnięcie pewnych więzi między małżonkami. Wolą M. S. (1) było oddanie się pod opiekę przysposobionego syna małżonków, a powódka - w miarę sił - niosła mężowi pomoc wówczas, gdy jej oczekiwał. Oboje małżonkowie byli ofiarami nagannych zachowań syna i mimo tego, iż spadkodawca był przez niego krzywdzony, Z. S. (1) uwagi na swój wiek i stan zdrowia nie mogła się temu skutecznie przeciwstawić. Prezentowane w tym zakresie w uzasadnieniu środka zaskarżenia oceny odmienne mają charakter typowo polemiczny i są jedynie próbą przedstawienia własnej wersji zdarzeń nieopartej na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Skarżący nie wyjaśniają jak powódka mogłaby zapobiec zaciąganiu przez męża zobowiązań, skoro nie była informowana o takich zamiarach i nie zwracano się do niej o wyrażenie zgody. Trudno również wyjaśnić jak, będąc osobą starszą i schorowaną, miała przeciwstawić się silnemu młodemu mężczyźnie niestroniącemu od przemocy. Wbrew prezentowanej przez skarżących tezie o kontrowersyjnym charakterze ustalenia o „sianiu postrachu przez T. S. (1), wynika ona jednoznacznie z zeznań przesłuchanych świadków. Dla przykładu należy w tym miejscu powołać zeznania A. S. (2), w których podała, iż nie bywała w domu stron po rozwodzie ponieważ bała się byłego męża. Także inni członkowie rodziny wskazywali, iż syn stron zabraniał im odwiedzać małżonków S. (vide: zeznania J. C. – k. 59, E. Ś. – k. 61). Naganne zachowania T. S. (1) wobec rodziców ostatecznie doprowadziły również do rozwiązania przysposobienia. Świadkowie podkreślali także „zawładnięcie” ojcem przez syna i izolowanie go od rodziny. Żadna z przesłuchanych osób nie wskazywała na złe odnoszenie się powódki do spadkodawcy, natomiast część przesłuchanych akcentowała nieprzyjemny, czy nawet ordynarny stosunek do żony M. S. (1) (J. P. – k. 20verte, A. S. (2) – k. 57verte). Podsumowując, żadną miarą brak było w sprawie przedmiotowej podstaw do ustalenia, że zaistniały rozkład pożycia małżeńskiego Z. i Marina S. wynikał z nagannego stosunku powódki do męża i był sprzeczny z intencjami spadkodawcy. Podnoszone i akcentowane przez apelujących zachowania i postawy spadkobierców testamentowych nie mają natomiast dla oceny istnienia przesłanek wydziedziczenia żadnego znaczenia. Również zaprezentowana interpretacja zachowania powódki polegającego na zamieszkaniu w Domu Pomocy Społecznej ma charakter subiektywny. Okoliczność, iż Z. S. (1) z uwagi na stan zdrowia była osobą niezdolną do samodzielnego funkcjonowania w środowisku wynika z zaliczenia jej do I grupy inwalidzkiej oraz z decyzji administracyjnej z 16 lipca 2007 roku. Również przesłuchani świadkowie wskazywali, że powódka wymagała pomocy, której z oczywistych przyczyn nie otrzymywała od męża i syna (J. S. (2), K. S.). Nie może być zatem mowy o porzuceniu męża, a sytuacja, iż pozostał bez właściwej opieki w złych warunkach była wynikiem okoliczności od powódki niezależnych. Apelacja nie odpowiada na pytanie, jak Z. S. (1) miała nakłonić męża do „uwolnienia” się spod dyktatu syna, poradzić sobie z utrzymaniem siebie, spadkodawcy i znajdującego się w złym stanie domu, przy wysokim zadłużeniu M. S. (1) i dysponowaniu jedynie własnym skromnym świadczeniem i jak w tych warunkach zorganizować opiekę dla siebie i męża. Należy podkreślić, iż oczekiwane przez skarżących poświęcenie i pozostanie w domu, związane z narażeniem się na niebezpieczeństwo osobiste i niezrealizowanie własnych podstawowych potrzeb, mogłoby znaleźć uzasadnienie jedynie w sytuacji, gdyby odpowiadało mu oddanie i więź uczuciowa ze strony spadkodawcy. Twierdzeń natomiast o choćby względnie pozytywnym stosunku M. S. (1) do żony brak nie tylko w zeznaniach przesłuchanych świadków, ale również w treści apelacji.

Zatem konkluzja Sądu pierwszej instancji o braku podstaw do wydziedziczenia była słuszna, a zarzut naruszenia art. 1008 kc bezzasadny. Natomiast ewentualne niedostatki w zakresie kompletności oceny materiału dowodowego w zakresie stosowanej przez spadkodawcy przemocy wobec żony (art. 233 kpc) pozostawały bez wpływu na rozstrzygnięcie.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 5 kc należy zauważyć, iż wbrew pogładowi skarżących, w zakresie przyczyn ustanowienia ich spadkobiercami testamentowymi mamy do czynienia z sytuacją typową. W normalnym toku rzeczy taka decyzja spadkodawcy wynika z chęci wyrażenia wdzięczności za określoną postawę konkretnych osób. Najczęściej właśnie świadczona pomoc i opieka staje się podstawą sporządzenia testamentu określonej treści. Okoliczność, iż spadkobiercy testamentowi realizowali określone świadczenia na rzecz testatora, zgodnie z wolą ustawodawcy, nie przekreśla uprawnień określonych osób do zachowku jeżeli nie występują po ich stronie zachowania określone w art. 1008 kc. Zaniechanie zatem w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia szczegółowego opisu postępowania apelujących, czy ponoszonych przez nich wydatków nie było, jak chcą skarżący, „lekceważeniem” pozwanych, lecz wynikało z braku znaczenia oceny ich postawy dla rozstrzygnięcia. Jeżeli skarżący uważali natomiast, że dokonane przez nich nakłady mają wpływ na obliczenie zachowku winni zgłosić określone zarzuty i inicjować w tym zakresie postępowanie dowodowe, tymczasem powództwo co do wysokości nie było kwestionowane, brak stosownych wycień i zarzutów w tym zakresie również w apelacji.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 320 kpc zauważyć należy, iż rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzzonego świadczenia na podstawie tego przepisu jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Takie wypadki zachodzą zaś, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Skarżący ani toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ani też w postępowaniu apelacyjnym na tego rodzaju okoliczności nie wskazywali.

Z powyższych względów apelacja na podstawie art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zgodnie z art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2, § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie...” z dnia 28 września 2002r. (Dz.U. Nr 163, poz.1348), zasądzając od pozwanych na rzecz powódki zwrot kosztów zastępstwa procesowego – 1 476 złotych.